

KS. KRZYSZTOF KAUCHA

WSPÓŁCZESNE METODY UZASADNIANIA WIARYGODNOŚCI KOŚCIOŁA

Często powtarzane za Janem Pawłem II zdanie – będące jedną z przewodnich idei Jego pontyfikatu – że człowiek jest drogą Kościoła, spotkało się i nadal spotyka z powszechną akceptacją, można powiedzieć, że wręcz z entuzjazmem. Już jednak myśli, że podobnie jak człowiek jest drogą Kościoła, tak samo Kościół jest drogą człowieka, towarzyszy niezrozumienie i kontestacja, zwłaszcza dziś w obrębie cywilizacji zachodniej. W odbiorze wielu współczesnych, kształtowanym przez kulturę, interesy polityczne i środki masowego przekazu, Kościół znajduje się na marginesie uwagi, stał się instytucją użyteczności publicznej tylko dla wąskiego grona nim zainteresowanych. W ogólnospołecznych dyskusjach na ogół nie porusza się zagadnienia niezbędnej roli i zadań Kościoła w świecie oraz w poszczególnych społeczeństwach. Ze względu na to obowiązkiem chrześcijan, tworzących Kościół Chrystusowy, jest czynić wszystko, by prawda o naturalnym przeznaczeniu człowieka do Kościoła była nadal przypominana i uzasadniana. Innymi słowy, ważnym zadaniem chrześcijan jest dziś praktyczne wypracowywanie i teoretyczno-praktyczne uzasadnianie wiarygodności Kościoła Chrystusowego.

Szerokim kontekstem tego uzasadniania jest to, że Kościół jest obecnie często przedmiotem różnorodnych manipulacji, sterowanych przez strategów społecznych. Bywa – w zależności od pożądanego w danym momencie celu – wypychany lub wciągany w grę polityczną i debaty publiczne, konfrontowany ze standardami tzw. poprawności politycznej, zaliczany w poczet skompromitowanych „instytucji represyjnych” (zgodnie z poglądem, że czas instytucji

już się skończył, a każda instytucja jest represyjna), posądzany o dogmatyzm i zacofanie. Zgodnie z tą intencją i w celu zwiększenia skuteczności krytyki Kościoła oraz osłabiania jego wiarygodności często przywołuje się tematy: ciemnych kart z dziejów Kościoła (wojny krzyżowe i religijne, inkwizycja), skandali z udziałem duchownych, nieugiętego i „niedzisiejszego” nauczania – zwłaszcza Kościoła katolickiego – w kwestiach moralnych (w sprawie rozwodów, aborcji, eutanazji, środków antykoncepcyjnych, celibatu, homoseksualizmu, czystości przedmałżeńskiej, inżynierii genetycznej, klonowania człowieka), dochodów i finansów Kościoła, wpływu Kościoła na politykę (zarzut teokratyzacji, chomeinizacji państwa). Często bywa stosowany zabieg przesądzania o niewiarygodności całego Kościoła ze względu na jednostkową niewiarygodność lub kompromitację kogoś go reprezentującego.

Jednak największym wyzwaniem dla Kościoła i jego wiarygodności jest, zwłaszcza we współczesnej Europie, zjawisko obojętności (indyferentyzmu) religijnej i eklezjalnej¹. Chodzi o empirycznie zauważalny fakt częstego odchodzenia ludzi od Kościoła (Kościołów), dystansowania się od religii i jej struktur organizacyjnych (instytucjonalnych), poważny kryzys – jak wyraził się Karl Rahner – doświadczenia eklezjalnego, czyli odczuwania więzi (łączy) z Kościołem i bycie tylko „ciałem” (a nie „sercem”) w Kościele. Chodzi także o zjawiska chrześcijaństwa bezwyznaniowego (bez-, akonfesyjnego), „odkościelnionego”, prywatyzacji religii i selektywności wiary, dechrystianizacji, sekularyzacji i laicyzacji, niekiedy spiętrzającej się krytyki Kościoła, narastania tzw. alergii eklezjalnej, będącej często przejawem antyklerykalizmu. Jeśli zatem podejmuje się dziś – teoretycznie i praktycznie – problem wiarygodności Kościoła z pozycji wiary, czyli uprzedniego i głębokiego uznania dzięki wierze tej wiarygodności, a nawet konieczności (wiaro-powinności) Kościoła, to czyni się tak z główną intencją budowania oraz ożywienia indywidualnych i ogólnospołecznych więzi eklezjalnych, przypomnienia o „centralności” Kościoła w życiu człowieka wierzącego oraz o swoistym przyporządkowaniu do Kościoła ludzi dobrej woli i poszukujących prawdy.

Wiarygodność Kościoła to dla wierzących zaangażowanych w życie Kościoła teza, stwierdzenie, przekonanie, sąd, który – jak każdą wiarygodność – należy w imię racjonalności uzasadnić. Jest to przede wszystkim zadanie

¹ Zaniepokojenie tym faktem widoczne jest w adhortacji apostołskiej Jana Pawła II *Ecclesia in Europa* z dnia 28 czerwca 2003, której podtytuł brzmi: *O Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele, jako źródło nadziei dla Europy*, a także w roboczym dokumencie Papieskiej Rady Kultury: *Instrumentum laboris. The Christian Faith at the Dawn of the New Millennium and the Challenge of Unbelief and Religious Indifference*. 11-13 marca 2004.

i obowiązek teologii (eklezjologii) fundamentalnej, która ma między innymi dokonywać – z pozycji wiary i dzięki wierze – naukowej i krytycznej refleksji nad podawanymi uzasadnieniami wiarygodności Kościoła. Chodzi o to, by eliminować argumentacje niepełne, nietrafne, mijające się z przedmiotem bądź wyłącznie perswazyjno-retoryczne, które mogą być podszyte dogmatyzmem, sentymentalizmem czy fideizmem, a przez to niegodne krytycznie myślącego i wolnego człowieka. Jednocześnie zadaniem eklezjologii fundamentalnej jest konstruowanie nowych, koherentnych, niesprzecznych, racjonalnych, potwierdzonych także innymi źródłami niż tylko wiara, systemów (koncepcji) uzasadniających wiarygodność Kościoła oraz – co niemniej istotne – wskazywanie kryteriów (standardów, norm) wiarygodności Kościoła²

Celem niniejszego artykułu jest dokonanie panoramicznego przeglądu i uporządkowania różnorodnych metod uzasadniania wiarygodności Kościoła, zarówno praktycznych, jak i teoretycznych. Nie jest rzeczą łatwą podanie wszystkich możliwych i w rzeczywistości występujących strategii, koncepcji i sposobów uzasadniania wiarygodności Kościoła. Są one uzależnione od kulturowego (mentalnego, historycznego, kontynentalnego, lokalnego) kontekstu, w którym żyje Kościół, a także ulegają modyfikacjom ze względu na pojawiające się nowe wyzwania i znaki czasu. W bogatym obszarze uzasadniania wiarygodności Kościoła można jednak wyróżnić zarówno główne „strategie”, czyli działania podejmowane przez Kościół i zmierzające wprost lub niewprost do wypracowania jego wiarygodności, „konceptje” – rozbudowane systemy głównie natury teoretycznej, wyjaśniające istotę Kościoła i jego wiarygodności, jak i „sposoby” – bardziej proste od koncepcji, sprowadzające się do podania argumentów (wypowiedzi, dróg argumentacyjnych) obejmujących najczęściej jeden lub kilka zakresów tematycznych, w których można rozważać przedmiotową wiarygodność Kościoła. Eklezjologia fundamentalna śledzi także fenomeny, czyli występujące w życiu Kościoła – niejako „samorzutnie” – zjawiska unaoczniające w sposób skondensowany jego wiarygodność; o jednym z nich będzie także mowa w niniejszym artykule. Nie ma w nim jednak miejsca na całościowe opracowanie i przedstawienie teoretycznych podstaw takich zagadnień, jak: natura Kościoła, pojęcie wiarygodności czy wiarygodności Kościoła, czym przede wszystkim zajmuje się teologia

² Por. M. R u s e c k i. *Argumentacja w teologii fundamentalnej*. W: *Leksykon Teologii Fundamentalnej*. Red. M. Rusecki, K. Kaucha, I. S. Ledwoń, J. Mastej. Lublin–Kraków 2002 s. 109-110.

fundamentalna. Na ten temat zostaną podane ogólne uwagi i podstawowe wskazówki bibliograficzne.

I. STRATEGIE UZASADNIANIA WIARYGODNOŚCI KOŚCIOŁA

Nie da się całkowicie oddzielić bytu (natury, istoty) Kościoła od jego działalności. Skoro w naturze Kościoła tkwi jego wiarygodność, będzie ona także „przenoszona” na jego działalność i w niej dostrzegalna. Współcześnie, gdy narasta potrzeba uzasadniania wiarygodności natury (idei, zjawiska, bytu) Kościoła „samego w sobie”, otwiera się perspektywa empirycznej drogi wykazywania wiarygodności Kościoła poprzez wskazanie elementów wiarygodnościowych (motywacyjnych) tkwiących w jego działalności, czyli obecności w świecie, która – mówiąc językiem współczesnym – jest prowadzona wedle jakiejś nadrzędnej myśli lub strategii. Wyróżnienie i opis tychże strategii pozwala unaocznic w jaki sposób Kościół może jawić się jako wiarygodny i dlaczego. Niektóre z nich są podejmowane między innymi z intencją praktycznego (konkretnego, empirycznego) wypracowywania lub eksponowania wiarygodności Kościoła.

1. Strategia „małej trzódki” lub „oblężonej twierdzy” to specyficzne podejście do rozumienia Kościoła, charakteryzujące rzadko występujący w Kościele nurt fundamentalistyczno-ekskluzywistyczny. Wychodzi ono z podstawowego aksjomatu, że cała rzeczywistość Kościoła – najczęściej utożsamianego z konkretnym wyznaniem chrześcijańskim – jest nieomylna, niezmienna, wzorcowa, zbawcza oraz że „poza Kościołem (widzialnym) nie ma zbawienia” – poza nim jest tylko fałsz, błąd, zagubienie, co najwyżej dążenie do znalezienia prawdy. Kościół (widzialny, instytucjonalny) jest w świecie jedyną enklawą prawdy i zbawienia, dlatego należy w sposób absolutny uznawać jego najwyższy autorytet. Ponieważ jednak wielu ludzi odrzuca dziś Kościół, krytykuje go bądź zachowuje się obojętnie wobec niego, Kościół jest współczesną arką Noego, małą trzódką, Resztą Izraela Nowego Przymierza, żyjącą w świecie zapominającym o Bogu lub odrzucającym Go. Często w ramach tej strategii stosuje się ostrą krytykę świata, cywilizacji, postępu naukowego, akcentując występujące w nim zagrożenia, głównie moralne, jak: relatywizm, zło, zwłaszcza jaskrawe. Wiarygodność Kościoła jest tu pojmowana jako jego nadprzyrodzona siła uzdalniająca go do przeciwstawienia się światu, a nawet do prowadzenia duchowej walki ze światem,

której ceną jest marginalizowanie i oczernianie ludzi Kościoła, społeczny ostracyzm lub nawet męczeństwo. Im bardziej Kościół będzie podkreślał swą odmienność, inność, tym bardziej będzie widoczna jego prawdziwość i wiarygodność. Niebezpieczeństwem tej strategii jest odizolowanie się od świata, zerwanie z nim jakiegokolwiek relacji, niedostrzeżenie pozytywnych osiągnięć współczesnej kultury, gdy tymczasem Kościół powinien być „solą ziemi” i „światłością świata”, czyli nie może wznosić nieprzekraczalnych barier między sobą a światem³ Kościół odróżnia się od świata, jednak nie na zasadzie ostrego podziału na dobro i zło, prawdę i fałsz, zbawienie i potępienie. Strategia „małej trzódki”, przy swoich ograniczeniach i uproszczeniach, zwraca jednak uwagę na to, że dzięki Kościołowi dostępne jest dla człowieka inne (nadprzyrodzone) rozumienie – w porównaniu z wyłącznie naturalistycznym – jego samego, świata i historii, że istotnie istnieje jakościowa różnica między „Bożym” a „ludzkim”, która w klimacie dominującego dziś antropocentryzmu ulega zatarciu i zapomnieniu.

2. Strategia dialogu ma na celu zbliżenie z tymi, którzy bądź nie znają Kościoła, bądź są względem niego krytycznie nastawieni. Wychodzi się tu z założenia, że wiarygodności Kościoła nie widzą – bo nie mogą – ci, którzy go albo nie znają, albo są od niego oddaleni. Nie może to Kościoła dziwić tym bardziej, że – jak często przypominają zwolennicy tej strategii – Kościół ma na sumieniu niejedną taką zagubioną „duszę” Sytuację tę można zmienić poprzez wyjście Kościoła naprzeciw innym, cierpliwe dialogowanie, zwykłe spotkanie, naturalne przełamywanie barier. Poza tym dialog sam w sobie jest cenną wartością oraz cywilizowanym sposobem bycia i porozumiewania się ludzi w pluralistycznych społeczeństwach⁴ Bardzo często ostra krytyka Kościoła jest tylko zachowaniem „fasadowym” będącym w „dobrym tonie”, mechanizmem obronnym przed nieznaną lub z góry negatywnie ocenianą rzeczywistością, który to mechanizm Kościół musi cierpliwie przetrzymać. Oczywiście dialog Kościoła ze światem jest zróżnicowany i obejmuje różne dziedziny, np. dialog międzyreligijny, z niewierzącymi, z chrześcijanami programowo lub nieświadomie bezkonfesyjnymi, z nauką i kulturą. Np. uważa się, że zaostrzający się niekiedy konflikt między nauką a religią (Kościółem) wynika

³ Na niebezpieczeństwa przyjęcia tej strategii w Kościele wskazywał Peter Neuner SI w czasie II Międzynarodowego Kongresu Teologii Fundamentalnej w swoim referacie *Psycho-społeczne i polityczne uwarunkowania chrześcijaństwa dziś* (*Chrześcijaństwo jutra. Materiały II Międzynarodowego Kongresu Teologii Fundamentalnej* (KUL, 18-21 września 2001). Red. M. Rusecki, K. Kaucha, Z. Krzyszowski, I. S. Ledwoń, J. Mastej. Lublin 2001 s. 229-265).

⁴ Por. Ł. K a m y k o w s k i. *Dialog*. W: *Leksykon Teologii Fundamentalnej* s. 309-315.

z tego, że naukowcy nie znają doktryny chrześcijańskiej i nie znają Kościoła⁵ W ich mentalności tkwi zniekształcony obraz Kościoła i nieaktualnej, kostycznej teologii. Trudnością dla tej strategii jest sytuacja, w której zaproszenie do dialogu nie zostanie w ogóle przyjęte.

3. Strategia „poprzez mass media” wychodzi z założenia, że środki masowego przekazu są „czwartą władzą”, faktycznie kształtują mentalność, wiedzę i obraz rzeczywistości u szerokiej rzeszy odbiorców oraz mają wpływ na ośrodki opiniotwórcze, którymi kościelne mass media (np. katolickie) też z czasem mogą się stać. Mass media nie są złem koniecznym, choć nie są wolne od stosowania różnorodnych manipulacji⁶, lecz mogą być współczesnym i to bardzo sprawnym narzędziem przekazywania wiary i budowania wiarygodności Kościoła. Media kościelne budują ją poprzez fakt swej działalności, gdyż są świadkiem i przekazicielem wiary, a także czynią to poprzez podejmowanie dyskusji na temat prawd wiary, nauczania Kościoła czy rozumienia współczesnych problemów świata z perspektywy wiary. Dając możliwość zabrania głosu osobom kompetentnym, niekoniecznie duchownym, eliminują przestrzeń funkcjonowania ignorancji, niewiedzy, mitów, uprzedzeń względem religii i Kościoła. Jednocześnie od strony psychologicznej wspierają ludzi wierzących, którzy ulegają pokusie laickiego (naturalistycznego) postrzegania świata, prezentowanego przez media publiczne (z mocy prawa neutralne, światopoglądowo niezaangażowane) i komercyjne. Choć modlitwa chrześcijańska kojarzy się przede wszystkim z atmosferą tajemnicy, intymności osobistego spotkania z Bogiem, ciszy, jednak modlitwa w mediach i poprzez media też jest możliwa i potrzebna, pozwala bowiem, nawet w nieświadomy sposób, konfrontować własne doświadczenie religijne z innymi ludźmi i dzięki temu je uwiarygadniać – potwierdzać ich prawdziwość dzięki walorowi intersubiektywności. Media zaangażowane religijnie stają przed wyzwaniem mówienia prawdy i nieprzemilczania spraw „podkopujących” w odbiorze społecznym wiarygodność Kościoła (np. skandale z udziałem duchownych), a także muszą się zmierzać z trudnym problemem swego finansowania, który nierzadko wymusza stosowanie przyjętych we wszystkich mediach praktyk komercyjnych. Media związane z Kościołem są też, zwłaszcza w bogatych i laicyzujących się krajach Europy zachodniej, inicjatorami kampanii reklamowych „lobbujących” za wiarą i Kościołem (np. bardzo skuteczna działalność

⁵ Por. *Co nas łączy? Dialog z niewierzącymi*. Wstępem opatrzył L. Kołakowski. Kraków 2002.

⁶ Por. M. I ł o w i e c k i. *Krzywe zwierciadło. O manipulacji w mediach*. Lublin 2003.

ośrodka Alpha w Anglii), tak jak lobbuje się na rzecz ochrony środowiska, bezpiecznej jazdy, walki z narkotykami.

4. Strategia działań pastoralnych Kościoła dąży do przygotowania i realizowania pomysłów duszpasterskich, które mają na celu ewangelizację i re-ewangelizację, ożywienie wiary i odbudowywanie więzi eklezjalnych. Wprawdzie Jan Paweł II w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte* wyraził myśl, że Kościół w nowym tysiącleciu nie potrzebuje żadnych nowych strategii duszpasterskich, ponieważ jedyną strategią Kościoła jest Ewangelia Jezusa Chrystusa, jednak jest faktem, że nawet On działa zgodnie z konkretnymi pomysłami pastoralnymi o szerokim zasięgu. Papież poprzez swój oryginalny styl pastoralny inspirował biskupów, księży i świeckich do realizowania nowych, odważnych działań, dostosowanych do współczesnej mentalności. Często pomysły te rodzą się oddolnie, z inicjatywy wiernych świeckich, i już w punkcie wyjścia przekonują do swej wiarygodności, gdyż są „nienakazane” i spontaniczne. Takie pastoralne działania powstają także w niekatolickich Kościołach i wspólnotach kościelnych. Największą popularnością cieszą się te najbardziej wychodzące naprzeciw ludzkim potrzebom, głównie młodzieży, i posługujące się jej językiem, a także te najbardziej ekumeniczne, np. Taize, Kirchentag, spotkania lednickie o. Jana Góry OP, wolontariat, ekumeniczne inicjatywy charytatywne, koncerty ewangelizacyjne (z udziałem „nawróconych” gwiazd estrady lub podejmujące eksperymenty w stylu chrześcijańskiego hip-hopu). Cenne są inicjatywy wychodzące naprzeciw nowym formom religijności i potrzebom religijno-egzystencjalnym, rodzącym się w pluralistycznych społeczeństwach zachodnich.

W ramach działań pastoralnych prowadzonych przez Kościół na szczególną uwagę, jeśli chodzi o wiarygodność Kościoła, zasługuje działalność charytatywna⁷, która jest najbardziej odporna na przemiany kulturowe. Współczesne społeczeństwa nadal cechuje społeczna wrażliwość na problemy „potrzebujących”: bezrobotnych, biednych, imigrantów czy w jakikolwiek sposób marginalizowanych. Nadal podstawowym kryterium „człowieczeństwa” i kultury jest w potocznym odbiorze stosunek – zwłaszcza elit politycznych i ekonomicznych – do zwykłego i „słabego” człowieka. Bardzo często reprezentanci tych elit chcą uwiarygodnić się przed społeczeństwem poprzez udział w akcjach charytatywnych. Pozostają jednak pytania, rzadziej przy tej okazji zadawane: czy zawsze akcje te są prowadzone z czystych i niepragmatycznych pobudek? Dlaczego laickie (nowożytnie) państwo, mimo obietnic, nie może

⁷ Por. K. K a u c h a. *Diakonia*. W: *Leksykon Teologii Fundamentalnej* s. 306-309.

poradzić sobie ze zjawiskiem społecznej i ekonomicznej marginalizacji, często licząc na wrażliwość obywateli ukształtowanych przez chrześcijańską miłość bliźniego? Dlaczego nigdy w swych dziejach Kościół nie zaprzestał troski o ubogich i potrzebujących, a obecnie nie potrzebuje w tym względzie medialnego rozgłosu i nie zabiega w ten sposób o swą wiarygodność?

5. Strategia reformowania Kościoła wychodzi z założenia, że wiarygodny Kościół to taki, który nieustannie monitoruje i reformuje przede wszystkim siebie, który dzięki wewnętrznym reformom (nawracaniu się, uświęcaniu) jest w stanie uwalniać ducha od ciężaru litery prawa, instytucji, urzędów, konwensów, wyuczonych zachowań typowych dla hierarchomanii czy karierowiczostwa – staje się „lekki” i przejrzysty względem swej istoty, misji i Ewangelii. Wykorzystuje się tu dowartościowaną przez Sobór Watykański II maksymę *Ecclesia semper reformanda*, doświadczenia ekumeniczne i przeprowadzone w tej materii badania, na czele z klasycznym dziełem Yves’a Congara⁸ Wiarygodność Kościoła – według tej strategii – jest mierzona formatem takich osobowości, jak np. św. Franciszek z Asyżu, który przeprowadził reformę „wnętrza i we wnętrzu” Kościoła, nie rozbijając jego jedności. Chęć programowego reformowania Kościoła skłania niektórych zwolenników tej strategii do przekształcania w Kościele wszystkiego, co możliwe, oraz do jak najszybszego zwołania Soboru Watykańskiego III. Jednak o wiele częściej myśli się o reformach o innym zasięgu, dotyczących np. własnego życia chrześcijańskiego, najbliższego środowiska, rodziny, miejsca pracy (dla przykładu: według badań prowadzonych wśród kandydatów do kapłaństwa w Polsce wzrasta u nich motywacja polegająca na chęci zmiany oblicza Kościoła, którego obecnie w pełni nie akceptują i chcieliby go – będąc kapłanami – „od środka” reformować). Czasami występuje tu myśl, że mimo dwudziestu wieków istnienia chrześcijaństwa i Kościoła jeszcze nie rozkwitł on w pełni, znajduje się jeszcze w stanie załążkowym, że dopiero przyszłość, którą należy przygotować już dziś przez reformy zewnętrzne, lecz przede wszystkim wewnętrzne, ukaże oczywistą wiarygodność Kościoła. Dlatego – jak twierdzą zwolennicy tej strategii – nie warto debatować nad zagrożeniami czyhającymi na Kościół, lecz skoncentrować się na szansach i perspektywach rozwoju, które przed nim stoją⁹

⁸ *Vraie et fausse réforme dans l'Église*. Cz. I-II. Paris 1968.

⁹ Por. W H r y n i e w i c z. *Chrześcijaństwo nadziei. Przyszłość wiary i duchowości chrześcijańskiej*. Kraków 2002.

6. Strategia aktywności Kościoła na arenie publicznej prowadzona jest przede wszystkim w pluralistycznych społeczeństwach demokratycznych, w których funkcjonuje zasada rozdziału Kościoła od państwa. Strategia ta wychodzi z założenia, że Kościół, dostosowując się do porządku prawnego, musi wykorzystywać wszystkie możliwości gwarantowane przez demokratyczne państwo oraz konstytucyjną wolność religijną. W przeszłości alians ołtarza z tronem nie wyszedł Kościołowi na dobre, zatem należy cieszyć się z nowożytnej zasady rozdziału i autonomii. Sprawdzianem wiarygodności Kościoła jest jego umiejętność odnalezienia się w nowej sytuacji (także w spotkaniu z innymi Kościołami i religiami, posiadającymi takie same uprawnienia), zachowanie szerokiej sfery wpływów, uwierzytelnienie społeczne, wypracowanie własnego (opiniotwórczego) autorytetu moralnego realnie oddziałującego na arenie publicznej, w mediach i otwartych debatach, dotyczących problemów światopoglądowo-moralnych, zwłaszcza elektryzujących ogół społeczeństwa. Kościołowi nie wolno unikać tych trudnych tematów, a nadto musi on być aktywny jako ważny podmiot działalności edukacyjnej, kulturowej, społecznej, charytatywnej, godpodarczej (np. jako pracodawca, jak ma to miejsce w Niemczech). Chociaż bezpośrednio nie może on angażować się w politykę, jednak ma możliwość na nią pozytywnie wpływać poprzez działania wiernych świeckich lub dokonywanie oceny poczynań polityków.

Strategia publicznej aktywności Kościoła jest o wiele skuteczniejsza w USA niż w Europie, w której świeckiemu państwu na ogół udało się „wtłoczyć” Kościół do małych enklaw i zaszantażować aksjomatem laickości życia publicznego¹⁰ Zwolennicy strategii publicznej aktywności Kościoła przypominają jednak, że są różne modele praktycznej realizacji zasady rozdziału Kościoła od państwa, i że model francuski nie musi być wzorcowy. Społeczeństwo nowoczesne daje każdemu równe szanse i jeśli poważnie traktować reguły demokracji, to wiele ogólnospołecznych rozwiązań zależy od decyzji większości, do której Kościół ma pełne prawo apelować. Musi to czynić siłą racji, argumentów, nie dla własnej silnej pozycji lub wymiernych korzyści, lecz dla dobra człowieka, demokracji i dobra wspólnego. Do tej roli najbardziej nadaje się Kościół katolicki, który posiada organizacyjną spójność i najwięcej doświadczeń w kwestii realizacji idei dobra wspólnego oraz w krytycznym ocenianiu świeckich władców.

¹⁰ O sytuacji Kościoła we Francji mówił ks. François Bousquet w swym referacie w czasie międzynarodowego sympozjum „*Europa, bądź sobą!*” Europejskie Forum w Lublinie o roli i zadaniach Kościoła w jednoczącej się Europie, które odbyło się w dniach 17-19 maja 2004 r. w KUL.

7. **Strategia „de-koncentracji” na sobie**, w myśl której Kościół skoncentrowany głównie na sobie i swej wiarygodności, chcąc ją zawsze wykazywać, traci ją, gdyż przestaje pełnić swą religijno-zbawczą misję, a właśnie dla niej zaistniał. Wykazywanie swej wiarygodności nie może być nadrzędnym celem działalności Kościoła – ona pojawia się sama wtedy, gdy Kościół w pełni jest sobą. Kościół może zagubić swoją istotę i powołanie w nadmiernych wysiłkach pastoralnych (akcjach duszpasterskich), dyskusjach o reformie Kościoła i w walce o miejsce na arenie publicznej. Trzeba odetchnąć i wsłuchać się w głos Boga, w to, co dziś Duch mówi do Kościoła. Ponadto trzeba uświadomić sobie, że nawet największy wysiłek uwiarygadniania Kościoła jest z góry skazany na niepowodzenie – Kościół był, jest i będzie znakiem sprzeciwu. Tę myśl wyraził kard. Godfried Dannels, arcybiskup Mechelen–Brukseli: „Być może chwila spokoju w Kościele byłaby czymś dobrym, chwila na odpoczynek. [...] wierzę, że nawet gdybyśmy wszyscy byli świętymi, od papieża aż do ostatniego świeckiego, jeśliby nasze świadectwo było przejrzyste, a nasza misja godna pochwały, to nie jest powiedziane, że ludzie z tego powodu tłoczyliby się przed drzwiami kościołów. Być może wtedy nienawidziliby nas bardziej. Jak nienawidzili Jego – bez powodu [*thilipsis*]”¹¹

II. KONCEPCJE UZASADNIANIA WIARYGODNOŚCI KOŚCIOŁA

Od różnych strategii należy odróżnić koncepcje uzasadniania wiarygodności Kościoła, które są rozbudowanymi systemami głównie natury teoretycznej, wypracowywanymi w ramach teologii fundamentalnej. Ambicją każdego teologa fundamentalnego, a tym bardziej każdej szkoły teologicznofundamentalnej, jest wznieść się na poziom dojrzałego systemu uwiarygadniającego Objawienie Boże, dokonane w Jezusie Chrystusie i trwające w Kościele. Dopracowany system uwiarygadniający powinien być metodologicznie dojrzały, pełny, spójny, konsekwentny oraz stosować prawidłowo zbudowane argumenty, mające siłę przekonywania. Jeśli chodzi o wykazywanie wiarygodności Kościoła, to system taki powinien obejmować wszystkie zakresy tematyczne, w których wiarygodność Kościoła może być przedmiotowo rozważana: historyczną i doktrynalną wiarygodność Kościoła, jego ścisły związek z fundamentem, jakim jest Jezus Chrystus i Objawienie, autentyczność Kościoła, absolut-

¹¹ „Tygodnik Powszechny” z dnia 1 lutego 2004 s. 15.

ność i jego egzystencjalną sensowność. Nadto system powinien rozwijać zgodną z Objawieniem koncepcję (lub koncepcje) Kościoła, określić rozumienie wiarygodności i pozostawiać miejsce dla wolnej decyzji człowieka. Wprawdzie wiarygodność Kościoła nie jest celem samym w sobie, jednak – w sytuacji manipulacji i zamętu panującego w tematyce Kościoła – należy to zagadnienie racjonalnie i naukowo podejmować. Przykładowo przywoła się tu dwie takie koncepcje: ks. Mariana Ruseckiego i ks. Salvadora Pié-Ninota.

1. Koncepcja M. Ruseckiego wyróżnia wyprowadzone z Objawienia Bożego następujące koncepcje Kościoła: inkarnacyjną, historiozbawczą, personalistyczną, semejotyczną (znakową) i symbolową, zdecydowanie odrzucając – szeroko rozpowszechnioną w potocznym użyciu – koncepcję instytucjonalną. Rusecki stara się je skorelować z różnymi koncepcjami Objawienia Bożego (personalistyczną, historiozbawczą, transcendentalno-antropologiczną, immanentną, semejotyczną i symbolową) oraz wiarygodności (integralną, semejotyczną, personalistyczną, historiozbawczą, martyrologiczną, aksjologiczną i transcendentalną)¹²

Z metodologicznego punktu widzenia wiarygodność Kościoła można – jego zdaniem – wykazywać w różnorodny sposób, byleby to czynić konsekwentnie względem przyjętej koncepcji Kościoła. Najbliższe mu są koncepcje: semejotyczna, historiozbawcza i personalistyczna. Przyjmując za punkt wyjścia semejotyczne (znakowe) rozumienie Kościoła, Rusecki wyczerpująco opracował koncepcję znaków jego wiarygodności. Definiuje je jako dwuwymiarowe (widzialne i misteryjne) fakty związane z Bosko-ludzką naturą Kościoła i z tej natury wynikające. Dzięki ich faktyczności wiarygodność Kościoła (misteryjność, nadprzyrodzoność, ścisły związek z Chrystusem, Bożym planem zbawienia i historią zbawienia) jako jedyne w swoim rodzaju bytu widzialno-misteryjnego może być poświadczona. Jego zdaniem wiarygodność to „cecha lub zespół właściwości określonych wydarzeń, procesów, osób, fenomenów, których nie można poznać w sposób bezpośredni z oczywistością, ale na podstawie owych cech można je krytycznie uznać jako faktycznie mające miejsce w konkretnej czasoprzestrzeni”¹³ Ponieważ Kościół jest jedną z rzeczywistości poznawanych w sposób pośredni i rzeczywistością misteryjną, dostępne są tylko znaki, a nie dowody, jego wiarygodności. Według niego znaków wiarygodności Kościoła może być tyle, ile aspektów bytu i działalności Kościoła, a także wciąż mogą być wydobywane nowe, w zależ-

¹² Por. M. R u s e c k i, I. S. L e d w o ń. *Objawienie Boże*. W: *Leksykon Teologii Fundamentalnej* s. 859-871; M. R u s e c k i. *Wiarygodność*. Tamże s. 1328-1334.

¹³ Tamże s. 1328.

ności od potrzeb czasu. Zatem wprawdzie nie można podać zamkniętej listy znaków wiarygodności Kościoła, jednak omawiany Autor wymienia dziesięć najważniejszych: znak Piotra, Kolegium Apostolskiego – kolegalności Kościoła, jedności Kościoła, świętości Kościoła, powszechności Kościoła, apostołskości Kościoła, agapetologiczny, prakseologiczny, martyrologiczny i kulturotwórczy¹⁴ Koncepcja Ruseckiego jest o wiele bardziej rozbudowana niż klasyczne *via historica (primatus)* i droga ze znamion (*via notarum*), daje możliwość wszechstronnego i dynamicznego poznania rzeczywistości Kościoła, którego wiarygodność (mysteryjność, nadprzyrodzoność) widoczna jest w każdym znaku, a zwłaszcza w ich komplementarności i konwergencji.

2. Koncepcja S. Pié-Ninot rozwija syntetyzującą koncepcję wiarygodności, opisującą jak człowiek dochodzi do przekonania o wiarygodności Objawienia i Kościoła, i że „procedura” dochodzenia do wiarygodności odbywa się w ramach aktu wiary. Pié-Ninot, jak cała współczesna teologia fundamentalna, mówi też o integralnej koncepcji wiarygodności, czyli takiej, która obejmuje zarówno stronę przedmiotową sądu wiarygodności, jak i podmiotową. Jeśli pojęcie wiarygodności i jej uzasadnianie będzie obejmować wyłącznie właściwości przedmiotu, wtedy teologia fundamentalna popełni błąd apologetyki intelektualistycznej (racjonalistycznej), jeśli natomiast wyłącznie uposażenie podmiotu, wtedy popełni błąd apologetyki woluntarystycznej, zagrażający fideizmem, subiektywizmem i sentymentalizmem – wiarygodność integralna to sprzężenie wiarygodności przedmiotowej (zewnętrznej) i podmiotowej (wewnętrznej)¹⁵

Jego system uzasadniania wiarygodności Kościoła stara się objąć wszystkie zakresy tematyczne (przedmiotowe), które mogą dostarczyć przedmiotowych racji (znaków, motywów, argumentów) za wiarygodnością Kościoła. Mówi zatem o *h i s t o r y c z n e j* wiarygodności Kościoła (nie chodzi mu o „świeckie” rozumienie historii, lecz jej znaczenie zbawcze, dlatego wiarygodność Kościoła jest przez niego wykazywana dzięki koncepcji, że Kościół jest ostatnim etapem historii zbawienia, realizującej Boży powszechny plan zbawienia¹⁶; nadto, gdyby Kościół nie był wpisany w historię, nie można by w ogóle mówić o prawdziwym zbawieniu człowieka, gdyż podstawową

¹⁴ Por. M. R u s e c k i, K. K a u c h a, A. P i e t r z e k. *Znaki wiarygodności Kościoła*. W: *Leksykon Teologii Fundamentalnej* s. 1381-1393.

¹⁵ Por. *La Teologia Fondamentale. „Rendere ragione della speranza” (1 Pt 3, 15)*. Brescia 2002 (w serii: *Biblioteca di teologia contemporanea* t. 121); t e n ż e. *Wprowadzenie do eklezjologii*. Kraków 2002.

¹⁶ T e n ż e. *Kościół jako ostatni etap historii zbawienia*. W: *Chrześcijaństwo jutra* s. 404-443.

właściwością jego egzystencji jest historyczność; wprowadzenie instytucjonalności jest tylko jednym z aspektów Kościoła i nie ma Kościoła tylko jako instytucja, jednak – jak wykazuje omawiany Autor odwołując się do współczesnych analiz socjologicznych – każda licząca się struktura megaspoleczna musi mieć zapewnioną swoją ciągłość i tradycję, a to odbywa się dzięki utrwalaniu instytucji), d o k t r y n a l n e j (Pié-Ninot analizuje zasadnicze elementy nauczania Kościoła pod względem ich wewnętrznej harmonii, niesprzeczności i ciągłego rozwoju, zwłaszcza w odniesieniu do prawdy i rozumienia Kościoła), zgodności z Objawieniem (chodzi mu nie tylko o wykazanie zgodności nauczania Kościoła z Objawieniem Chrystusowym, lecz ukazanie ontologicznego związku Kościoła z Chrystusem, dzięki czemu wielce wiarygodne jest przekonanie, że obecny Kościół wywodzi się od Chrystusa, jest Chrystusowy i nie stracił niczego ze swej pierwotnej tożsamości) i autentyczności Kościoła (jako jedynej, niepowtarzalnej, „niekopiowalnej” rzeczywistości historyczno-misteryjnej, w której obecny jest Trójjedyny Bóg: Ojciec, Syn i Duch Święty).

Jednak najwięcej miejsca hiszpański Teolog poświęca zakresom absolutności (konieczności) Kościoła i jego egzystencjalnej sensowności. W obecnej dobie praktycznego i teoretycznego marginalizowania znaczenia Kościoła i pluralizacji dróg zbawienia, Pié-Ninot przeciwstawia się temu rozwijając koncepcję Kościoła jako *universale sacramentum salutis*. Prawdą jest, że drogami zbawienia są też pozachrześcijańskie religie, różne kultury, życie zgodne z sumieniem bądź droga „anonimowego chrześcijaństwa” Wielość dróg zbawienia świadczy o miłości Boga, który na różne sposoby wychodzi do człowieka i chce darować mu pełnię życia. Jednakże Kościół jest wśród tych dróg drogą zwyczajną, a inne – nadzwyczajnymi, w tym sensie, że bez drogi zwyczajnej (Kościoła) nie byłby w ogóle znany Boży zamysł zbawczy obejmujący wszystkich ludzi. Bez Kościoła nie tylko nie byłoby uobecniania (widzialności, skuteczności) dokonanego przez Jezusa Chrystusa zbawienia, lecz w ogóle nie przetrwałaby pamięć o Nim, ludzie nie wiedzieliby o powszechnym Bożym planie zbawienia. Pié-Ninot rozwija też temat egzystencjalnej sensowności Kościoła mówiąc, że jest on – w dobie poszukiwania sensu egzystencji i jego utraty przez wielu ludzi – tradentem i propozycją sensu pełnego i definitywnego, oraz zarazem teologicznego, historycznego i antropologicznego. Kościół nie tylko ten sens komunikuje człowiekowi, lecz świadome zawiązanie lub ożywienie więzi z Kościołem Chrystusowym jest koniecznym elementem sprawiającym praktyczne „działanie” tego sensu, czyli pełne usensownienie egzystencji. Obecne w systemie omawianego Teologa historiozbawcza, inkarnacyjna i personalistyczna koncepcje Kościoła oraz

jego wiarygodności są przez niego dopełniane koncepcją martyrologiczną – Pié-Ninot stale powtarza, że odczytanie wiarygodności Kościoła jest uzależnione od tego, czy wszyscy świadomie uczestniczący w życiu Kościoła Chrystusowego będą dawać praktyczne (życiowe) świadectwo tego, czym Kościół jest w swej istocie.

III. SPOSOBY UZASADNIANIA WIARYGODNOŚCI KOŚCIOŁA

Wprawdzie różne sposoby uzasadniania wiarygodności Kościoła najczęściej wypływają z wcześniej przyjętych koncepcji czy metodologicznych założeń, jednak każdy z nich obejmuje jeden lub kilka wycinków rzeczywistości Kościoła i jego wiarygodności. Z tego tytułu należy je odróżnić od strategii i koncepcji uzasadniania tej wiarygodności. Sposoby te, czyli poszczególne argumenty (drogi argumentacyjne) za wiarygodnością Kościoła, mogą istnieć autonomicznie i każdy z nich jest w stanie osiągnąć zamierzony cel. Jednak większą siłę motywacyjną (przekonywania) ma cały zespół tychże sposobów.

1. Sposób interpretacji socjologicznych badań stanu religijności i kondycji Kościoła, rozwijany przede wszystkim przez ks. Johannesesa van der Vena (i ks. Christophera Hermansa) w Instytucie Teologii Praktycznej i Empirycznej w Katolickim Uniwersytecie w Nijmegen. Jak wiadomo, różne ośrodki na wszystkich kontynentach i niemal we wszystkich krajach prowadzą badania (ankiety, sondaże) stanu religijności i stosunku do instytucji religijnych (Kościół). Niejednokrotnie wyciąga się z nich konkluzje o postępującej sekularyzacji (laicyzacji, dechrystianizacji) współczesnej cywilizacji zachodniej, a co za tym idzie – o wygasającej wiarygodności religii i Kościoła. Van der Ven przypomina jednak, że metodologicznym błędem jest poszukiwanie wiarygodności lub niewiarygodności Kościoła w wynikach badań opinii publicznej, które ilustrują – dość ogólne i zmienne – nastroje i tendencje. Dla ilustracji: w Polsce na przestrzeni ostatnich 15 lat Kościół katolicki cieszył się powszechnym poparciem społecznym na poziomie 80% w 1989 roku (schyłek systemu komunistycznego), między 1990 a 1993 rokiem jego autorytet gwałtownie zmalał (poniżej 50%), później zaś systematycznie rósł, a na początku 2004 roku osiągnął aprobatę i zaufanie 75% obywateli. Bardzo rzadko, jeśli w ogóle, respondenci są pytani o uzasadnienie swego stanowiska względem Kościoła i jego rozumienie, a także o racje konfirmowania lub dyskonfirmowania wiarygodności Kościoła.

Van der Ven jest przekonany, że właściwym terenem dla badania wiarygodności Kościoła jest teologia, która może za punkt wyjścia przyjmować wyniki badań empirycznych. Jeśli jednak socjolog zajmuje się wiarygodnością Kościoła, musi pamiętać o przyłożeniu do uzyskiwanych wyników odpowiedniej skali przedziału czasowego. Patrząc na religijność Europejczyków na przestrzeni ostatniego półwiecza – twierdzi on – widać wprawdzie tendencję zniżkową (postępującą sekularyzację), lecz w ciągu ostatnich lat dostrzec można też symptomy desekularyzacji oraz zjawisko nowych form religijności. Jeśli natomiast zbadać obiektywnie religijność Europejczyków i miejsce Kościoła w Europie na przestrzeni ostatnich 500 lat lub – jeszcze szerzej – 2000 lat, można empirycznie przekonać się o stałym rozwijaniu się i zakorzenianiu chrześcijaństwa na kontynencie europejskim¹⁷. Holenderski teolog twierdzi, że teza o postępującej sekularyzacji Europy jest mitem tak samo jak teza o złotym wieku europejskiego chrześcijaństwa w okresie średniowiecza. Nie sposób na podstawie badań socjologicznych rozstrzygnąć problemu wiarygodności lub niewiarygodności Kościoła, można poznać aktualny stan opinii większości danej społeczności na ten temat, pamiętając o najbardziej wpływających na stosunek do Kościoła czynnikach: historycznych, kulturowych i lokalnych¹⁸, a także o nieprzewidywalnej dynamice zmian. Jeśli już koniecznie trzeba skonstruować jakiś socjologiczny model religijności Europejczyków w ciągu ostatnich dwudziestu wieków, to byłby to model stałego wzrostu związania się ich z chrześcijaństwem, w ostatnim okresie mniej kościelnym, z jednoczesnym powstawaniem dziś nowych form religijności, w tym także takich, które rodzą się dzięki działalności Kościoła. Badania praktyczne i empiryczne mają jednak związek z wiarygodnością Kościoła w tym sensie, że mogą „podpowiadać” co w odbiorze społecznym jest w Kościele wiarygodne, a co nie, i w ten sposób wpływać na działania pastoralne podejmowane przez Kościół.

2. Różne sposoby uzasadniania wiarygodności Kościoła w teologii fundamentalnej, które rozwijają jeden bądź kilka aspektów wiarygodności Kościoła, posiadając zarówno charakter opisowy, jak i postulatywny. Stosunkowo łatwo można je łączyć ze sobą w ramach szerszych zagadnień lub koncepcji, by wzmacniać siłę motywacyjną poszczególnych sposobów (argumentów).

¹⁷ *Współczesne kontestacje chrześcijaństwa. Sekularyzacja czy desekularyzacja?* W: *Chrześcijaństwo jutra* s. 182-228.

¹⁸ Taka konkluzja wypływa też z badań prowadzonych przez European Values Study. Por. T. S z a w i e l. *Wiara i Kościół w Europie*. „Więź” 5:2003 s. 28-38.

Scharakteryzował je ks. Henryk Seweryniak, uwzględniając literaturę przedmiotu z lat 1987-1997¹⁹ Są to:

a) nowe sposoby interpretacji – poszczególnych lub wszystkich – znamion Kościoła (*via notarum*);

b) sposób ukazywania wewnętrznych napięć w Kościele i mimo to jego trwania, czyli paradoksalności Kościoła (*via paradoxae*), dla ilustracji której można przytoczyć wiele innych przykładów;

c) sposób budowania nowego, wiarygodnego oblicza kolegialności i jedności Kościoła (*via communionis*);

d) sposób realnego uzależnienia wiarygodności Kościoła od świadectwa chrześcijańskiego i eklezjalnego (*via testimonii*);

e) sposób ukazywania Kościoła jako orędownika podstawowych wartości moralnych (*via ethica*);

f) sposób rozumienia Kościoła jako koniecznego pośrednika w nadawaniu sensu ludzkiej egzystencji (*via significationis*), który to sens nie może być wyprowadzony z innych, naturalnych źródeł, np. kultury pozbawionej transcendentnych inklinacji i treści;

g) sposób ukazywania Kościoła jako tradenta istoty chrześcijaństwa (*via essentiae*);

h) sposób uwiarygadniania Kościoła przez wykazywanie jego służebnej roli względem Królestwa Bożego (*via finalitatis*);

i) sposób wydobywania prorockiej funkcji Kościoła na podobieństwo proroków biblijnych (*via prophetarum*).

IV FENOMEN PONTYFIKATU JANA PAWŁA II

Godnym oddzielnego omówienia jest fenomen pontyfikatu Jana Pawła II, jako „skondensowany” i wyrazisty znak wiarygodności Kościoła, i to nie tylko katolickiego, budzący podziw wśród „wielkich tego świata” i oddalonych od chrześcijaństwa (np. intelektualistów, agnostyków, sceptyków, pragmatyków). Wprawdzie Papież daleki jest od uprawiania strategii uwiarygad-

¹⁹ *Sposoby uzasadniania wiarygodności Kościoła w nowszej literaturze teologicznej*. W: *Wiarygodność Kościoła. Materiały z sympozjum w Kamieniu Śląskim w dniach 2-3.04.1997* Red. T. Dola. Opole 1997 s. 27-48.

niającej Kościół, jednak Jego pontyfikat może być traktowany jako „przebłysk” wiarygodności, cud moralny („nigdy przedtem Kościół nie miał takiego Papieża”, „nigdy przedtem chrześcijaństwo nie miało takiego autorytetu”) i działający poprzez jedną osobę znak wiarygodności Kościoła Chrystusowego, chociaż nie brak prób podważania tego znaku. Np. Jacques Derrida uważa Jana Pawła II za „zsideomizowany produkt” teleinformatycznej cywilizacji, a w niektórych krajach Europy zachodniej podnoszona jest krytyka Papieża za jego – jak się uważa – konserwatyzm i tradycjonalizm.

Uwiarygadnianie Kościoła dokonuje się w pontyfikacie Jana Pawła II „na marginesie” i w ogólnym oglądzie jego nauczania i podejmowanych działań, wśród których warto wymienić dla przykładu: spotkania ze wszystkimi grupami wiernych, zwłaszcza z młodzieżą i chorymi, otwarcie się na cały świat (różne kultury, wartości, religie pozachrześcijańskie) poprzez liczne pielgrzymki apostolskie, zbliżenie następcy św. Piotra do wszystkich Kościołów lokalnych poprzez synody kontynentalne, odwiedzenie wszystkich parafii diecezji rzymskiej. Ów ogólny ogląd może odłonić nie tyle wyjątkową (genialną, niespotykaną) patrząc po ludzku logikę, co logikę Bożą, zatem najbardziej wiarygodną. Szersza perspektywa pozwala ująć znaczenie misji tego pontyfikatu, w której widać działanie Ducha Świętego, i w której każde wydarzenie jest jakby zaplanowane przez Boga po to, by coś ważnego, ewangelicznego i wiarygodnego pokazać światu (np. zamach na Jana Pawła II – by ukazać wielkość chrześcijańskiego przebaczenia i miłości, cierpienie towarzyszące Papieżowi – by umocnić wiarę osób chorych i starszych, by ukazać alternatywę wobec eutanazji).

Zwłaszcza w krajach katolickich rozpowszechnione jest wśród wierzących przekonanie, że całe życie Karola Wojtyły – Jana Pawła II i On sam jest „w ręku Boga” i jest całkowicie Jego sługą, podobnie jak „w ręku Boga” byli biblijni prorocy. Jak oni byli posłani do Ludu Bożego, by nauczać, wskazywać drogę, ostrzegać, nazywać zło po imieniu, wzywać do nawrócenia, ożywiać wiarę, tak samo czyni i On w dziesiętszych czasach. W nauczaniu Jana Pawła II można dostrzec zmysł prorocki, gdyż bez potrzeby nie koncentruje się na drobnych aktualnych sprawach, lecz na uniwersalnych, najważniejszych, religijno-moralnych, głęboko humanistycznych, przy jednoczesnym nawoływaniu – jak prorocy – do realizacji określonej wizji świata wartości. Jakkolwiek można by twierdzić, że nauczanie papieskie musi być ogólne, ponieważ jest adresowane do wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie, trudno jednak zaprzeczyć, że chyba nikt poza Papieżem – choć z pewnością pomogły mu w tym dwa Synody Plenarne Biskupów Europy – nie odczytał

tak dobrze np. duchowego klimatu współczesnej Europy²⁰, w której odczuwa się niemal powszechną utratę nadziei.

Osobowość i pontyfikat Jana Pawła II cieszy się większym autorytetem wśród, jak można to określić, myślicieli: naukowców, twórców kultury, humanistów, kontynuatorów klasycznych i trwałych wartości kulturowego dorobku ludzkości, takich jak: prawda, dobro, piękno, uniwersalizm, realizm, rozum, sumienie, poszukiwanie sensu, człowieczeństwo, niż wśród tzw. pragmatyków, skupiających się głównie na szybkiej skuteczności podejmowanych działań praktycznych. Dla myślicieli czynnikiem uwiarygadniającym chrześcijaństwo i Kościół w osobie Jana Pawła II jest umiejętność dokonywania przezeń syntezy chrześcijaństwa z humanizmem. Dzięki temu Kościół nie może być oskarżany o dogmatyzm i ideologiczność, wręcz przeciwnie – jawi się jako przestrzeń służąca najwyższemu dobru każdego człowieka, głęboko humanistyczna i personalistyczna. Drogą Kościoła – jak wielokrotnie przypomina Jan Paweł II – jest człowiek, co wcale nie przeszkadza, a nawet wręcz warunkuje to, że Kościół idzie drogą Chrystusa.

*

Dokonane w tym artykule panoramiczne omówienie współczesnych strategii, koncepcji i sposobów uzasadniania wiarygodności Kościoła pozwala zauważyć, że problem wiarygodności Kościoła jest jednym z najważniejszych zagadnień i wyzwań, przed którymi stoi dziś Kościół. Z jednej strony jest tak dlatego, ponieważ Kościół, chcąc zaoferować współczesnemu człowiekowi swe zbawcze posłannictwo, musi, choćby ogólnie i zaczątkowo, umieć wykazać swą wiarygodność i prawdziwość. Z drugiej strony problem wiarygodności Kościoła wyłania się tam, gdzie wiarygodność ta jest wprost kwestionowana lub odrzucana.

Zadanie uzasadniania i budowania wiarygodności Kościoła jest – jak wynika z niniejszego przedłożenia – praktycznie podejmowane w ramach zwykłej i codziennej działalności Kościoła, w ramach „zwyyczajnego” świadectwa wspólnoty Ludu Bożego. Z teoretycznego – co nie znaczy, że odizolowanego od życia – punktu widzenia, jest ono podejmowane i realizowane przez teologię fundamentalną w ramach jej części eklezjologicznej (eklezjologia fundamentalna). Już dziś dostarcza ona rozbudowanych systemów i koncepcji uzasadniania wiarygodności Kościoła, które dla jednych są pomocą w uzasad-

²⁰ W adhortacji apostołskiej *Ecclesia in Europa*.

nianiu swej chrześcijańskiej wiary, a dla innych propozycją do dyskusji na temat Kościoła Chrystusowego.

Osiągnięciem tego artykułu jest osadzenie teologii fundamentalnej we współczesnych realiach życia, a także w samym centrum życia Kościoła, przez co teologia nie jawi się jako dyscyplina abstrakcyjna, niezdolna do kontaktu z przeciętnym odbiorcą. Jednocześnie podjęte tu rozważania pozwoliły odstąpić nowe tereny badawcze dla eklezjologii fundamentalnej. Wydaje się bowiem wskazane i niezmiernie ważne przeanalizować obiektywnie i szczerze główne zarzuty i wątpliwości stawiane dziś pod adresem wiarygodności Kościoła, a także te aspekty działalności Kościoła, w których jego wiarygodność jest osłabiona lub niewidoczna. Podjęcie tych problemów będzie nie tylko świadectwem intelektualnej i chrześcijańskiej odwagi, lecz także może być punktem początkowym budowania solidnej wiarygodności Kościoła Chrystusowego na miarę potrzeb chwili obecnej.

BIBLIOGRAFIA

- Chrześcijaństwo jutra. Materiały II Międzynarodowego Kongresu Teologii Fundamentalnej (KUL, 18-21 września 2001). Red. M. Rusecki, K. Kaucha, Z. Krzyszowski, I. S. Ledwoń, J. Mastej. Lublin 2001.
- Leksykon Teologii Fundamentalnej. Red. M. Rusecki, K. Kaucha, I. S. Ledwoń, J. Mastej. Lublin–Kraków 2002.
- P i é N i n o t S.: La Teologia Fondamentale. „Rendere ragione della speranza” (1 Pt 3, 15). Brescia 2002 (w serii: Biblioteca di teologia contemporanea t. 121).
- R u s e c k i M.: Wiarygodność chrześcijaństwa. T. 1. Z teorii teologii fundamentalnej. Lublin 1994.
- S e w e r y n i a k H.: Sposoby uzasadniania wiarygodności Kościoła w nowszej literaturze teologicznej. W: Wiarygodność Kościoła. Materiały z sympozjum w Kamieniu Śląskim w dniach 2-3.04.1997. Red. T. Doła. Opole 1997 s. 27-48.

THE CONTEMPORARY METHODS OF JUSTIFICATION FOR THE CREDIBILITY OF THE CHURCH

S u m m a r y

In our times the reality of the Church as the personal and social relations between God and man is one of the most criticized and misunderstood part of Christian theology and life.

Reminding and justifying the necessity of the Church for the fulfillment of Christian and human life is one of the most important tasks of theology. This is a specific subject of fundamental ecclesiology. In this paper one can find a panoramic presentation of different strategies, systems and arguments for the credibility of the Church.

Translated by Rev. Krzysztof Kaucha and Theresa Weil

Słowa kluczowe: Kościół, wiarygodność, uzasadnianie wiarygodności, eklezjologia fundamentalna.

Key words: Church, credibility, justifications for the credibility, fundamental ecclesiology.